

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem **Dra Juliusza Bandrowskiego** wychodzi **raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.**

Główne Biuro Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Romanowicza I. 9** (Przedłużenie ul. Akademickiej) Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach



Worochta: Karpaty Marmaroskie, szczyt Szczerban.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.).

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

KRYNICA NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

przy st. 100 mieszkań. — Sporty zimowe, tenis, czytelnia zabawy. W styczniu ew. otwarcie łaźni mineralnych, leczenie hydriat., elektr. itp. Picie wód. Kasyno. .: Pokoje od 8 kor. dziennie (z pensjon). .: Wagony ze Lwowa wprost do Krynicy już kursują. .: Zgłoszenia: Zarząd gminy Krynica.

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

W przededniu czwartego roku wydawnictwa.

Z przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku zamykamy ten trzeci już rok wydawnictwa dołączonym tu „Spisem rzeczy“.

Pobieżne nawet przeglądnięcie go — a nie dopiero porównanie z zeszłorocznym — dostarczy nawet najbardziej uprzedzonemu wymownego dowodu i pracy rzetelnej a czujnej, i zabiegliwości nieustannej o rozszerzenie tak samo strony naukowej jak technicznej i przemysłowej zdrojownictwa polskiego w istocie jego i zbiorowych usiłowaniach rozwoju i postępu na całym ziem polskich obszarze, od nadmorskiej Połagi aż do Tatr i Gorganów Karpackich.

Ściśle też rejestrując wszystkie rodzime na tej szerokiej dziedzinie polskiego zdrojownictwa prace i postępy, nie zaniedbaliśmy również pobudzającej inicjatywy wszechstronnej, czerpiąc ku temu czy to w bogatej skarbnicy nauki i doświadczenia zagranicy, czy to w samotwórczej myśli zbiorowej, wylaniającej się coraz wybitniej w naukowych i fachowych Sekcjach Związku: balneolekarskiej, balneotechnicznej i przemysłowej, składających się na całokształt zdrojownictwa naszego.

Owoc prac w tych Sekcjach podjętych, przedostając się drogą „Naszych Zdrojów“ do świadomości bezpośrednio interesowanych jakoteż do ogółu społeczeństwa, poucza pierwszych o ich zadaniach i najwłaściwszych sposobach ich rozwiązania, zaś drugie przejmując dawno pożądanym przeświadczeniem dbałości o tę gałąź narodowego bogactwa leczniczego i ekonomicznego, przez co pogłębia też poczucie obowiązków względem niego.

OKAZOWY NOWOROCZNY ZESZYT „NASZYCH ZDROJÓW“

w wspianym ilustrowanym, znacznie zwiększonym wydaniu

15000 egzemplarzy

rozesłany będzie: do wszystkich redakcji, wybitnych osobistości, profesorów, lekarzy, aptekarzy, droguerzystów, Towarzystw i stowarzyszeń, czytelników i poczekalni publicznych, kawiarni i restauracji etc. w Galicji, na Śląsku austr., Bukowinie, w zaborze rosyjskim i pruskim.

Zwraca się na to uwagę interesowanych celem korzystania z tak reklamowej rozsyłki i zamieszczenia **jednorazowych ogłoszeń** w cenie wyjątkowo niskiej, a mianowicie: $\frac{1}{16}$ strony 5 kor., $\frac{1}{8}$ str. 8 kor., $\frac{1}{4}$ str. 15 kor., $\frac{1}{2}$ str. 20 kor., $\frac{1}{1}$ str. 50 kor., na okładkach ceny podwójne.

Zamówienia wraz z wyraźnie wypisanym tekstem przyjmuje do 24. grudnia b. r.

ADMINISTRACJA TYGODNIKA „NASZE ZDROJE“
LWÓW, UL. ROMANOWICZA 9.

Dzięki ofiarnemu już trzeci rok rozpowszechnianiu „Naszych Źródeł“ tak wśród lekarzy jak i społeczeństwa, drogą rozmieszczania ich w zakładach publicznych, w pociągach, w tramwajach itp., rozszerzyliśmy i pogłębili u ogółu to powszechne zainteresowanie się polskiem Źródłownictwem, jakiego przedtem nie było, a w ślad za tem obudziliśmy też gorące dla niego sympatje i żywy udział w podjętej przez Związek akcji.

Przejawiało się też to wszechstronnie tak w nieustającym przyroście członków Związku i jego Sekcji naukowych jak i w liczbie współpracowników i korespondentów „Naszych Źródeł“, zwiększonej w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Przejawiało się to również w tem, godnem wdzięcznego uznania, wzrastającym poparciu przez ogół popytu na krajowe wody mineralne i przetwory Źródłowe, w zwiększeniu frekwencji naszych Źródłowych, ku czemu niemałą dźwignią były nasze umotywowane odezwy, przedstawiania i nawoływania, nasze sezonowe, porównawcze, całotygodniowe wykazy wzrastającej frekwencji Źródłowych, zamieszczane stale w „Naszych Źródłach“.

To też dzięki temu coraz bardziej dojrzewająca opinja publiczna dorasta dziś do zaszczytnego stanowiska — jeśli nie bezwzględne bojkotu „badów“ i wód zagranicznych, a specjalnie niemieckich — to w każdym razie do obywatelskiego poczucia wobec Źródłowych ojczystych i wód leczniczych własnych, o których użytek powszechny sama dopomina się publicznie a tak że i wobec lekarzy, nie dość uświadomionych o skuteczności naszych własnych wód mineralnych, Źródłowych i leczniczych.

W ślad za tem rozbudzeniem opinii społeczeństwa idzie — acz zwolna — i poczucie się do obowiązku względem Źródłownictwa tak władz państwowych jak i krajowych, nie mówiąc już o samych właścicielach Źródłowych i zrzeszonych z nimi właścicielach domów i zakładów w Źródłowych i uzdrowiskach, gdzie z roku na rok zaznacza się pocieszający postęp w duchu wskazań, rad i nieustannej akcji Związku.

Tę ostatnią odzwierciedla w długim zeszłorocznym szeregu każdy Nr. „Naszych Źródeł“ czy to w uchwałach i przedsięwziętych pracach Związku, czy w ciągłym zwiększaniu eksportu krajowych wód mineralnych przez Związkową Składnicę, czy w materialnej pomocy udzielanej Źródłowym i zakładom leczniczym przez Związkowy Zakład kredytowy, czy w propagandzie, podjętej drogą zjazdów, wieców publicznych, inspekcji Źródłowych, wykładów i wystaw okólnych, czy drogą wydawnictw specjalnych jak „Ilustrowany Przewodnik po Źródłowych i uzdrowiskach“, czy też drogą osiągniętych przez Związek sukcesów u władz dla Źródłowych i uzdrowisk: komunikacyjnych, inwestycyjnych lub ekonomicznych, jak np. ostatnio wprowadzenie krajowych wód mineralnych w restauracyjnych i sypialnych wagonach kolejowych.

Wierne też swemu wszechstronnemu zadaniu nie pomiatają „Nasze Źdroje“ żadnej sposobności dla wzmożenia sportów i turystyki krajoznawczej, obejmującej również jak Źródłownictwo wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej polskiej, o czem wymownie świadczą bogato ilustrowane relacje z konkursów i wycieczek sportowych, opisy pamiątkowych, uwagi i zwiedzania godnych, miejscowości, tudzież korespondencje, uwydatniające zarazem rozwój ich społeczny i kulturalny.

A jeśli wskazujemy na pewien widoczny już dorobek naszej zabiegliwej pracy, to czynimy to li tylko przez wzgląd na potrzebę zadośćuczynienia tej wielkiej już części społeczeństwa, wzamian za zaufanie, którem nas darzy, w zamian za współdziałanie i pomoc, którą nas wspiera.

W tę też stronę — jak i w stronę prasy polskiej, nie odmawiającej nam nigdy swego cennego poparcia — zwracamy się przy zamknięciu trzeciego już roku wydawnictwa, z wyrazami gorącej wdzięczności tudzież prośby, o dalszą wytrwałą pomoc dla podźwignięcia Źródłownictwa polskiego, jako jedynej, dziś jeszcze w naszych rękach niepodzielnie pozostającej, gałęzi bogactwa narodowego, rekującej tak wielkie na przyszłość nadzieje.

Redakcja.

Ekspert galicyjskich wód mineralnych do Królestwa Polskiego.

Równocześnie z układami, podjętymi przez Związkową naszą Składnicę z kilku handlowymi firmami w Warszawie celem zorganizowania racjonalnego eksportu galicyjskich wód mineralnych i przetworów Źródłowych do Królestwa Polskiego i Cesarstwa, otrzymał Związek z C. k. austriackiego Muzeum handlowego z Wiednia nader cenne spostrzeżenia, zebrane na miejscu w Warszawie jakoteż oparte na nich uwagi i wskazania. Podajemy je w całości poniżej, z jednej strony jako oświecenie przyczyn, dla których dotychczasowy eksport naszych wód do zaboru rosyjskiego chromał, z drugiej zaś jako wytyczną dla akcji, do której przystępując, pragnie Związek nie tylko zainteresować dla niej Zarządy naszych Źródłowych, ale ją zorganizować na podstawie czynnego ich współdziałania.

»Zabór rosyjski — czytamy w tym komunikacie — należy uważać jako znakomity rynek zbytu dla wód mineralnych galicyjskich, tak, iż można nawet powiedzieć, iż jest on, nawet do pewnego stopnia daleko ważniejszym rynkiem zbytu niż sama Austria.

Ocenę jednak szans zbytu do Królestwa utrudniała ta okoliczność, iż urzędowe rosyjskie wydania statystyczne nie uwzględniają specjalnej statystyki Królestwa Polskiego, z powodu czego wypośredkowano odnośne dane na innej drodze.

Wynik tego wypośredkowania uwiadcza następujący wykaz, dotyczący ogólnego importu wód mineralnych do zaboru rosyjskiego :

Rok	Liczba flaszek	Zdeklarowana wartość	Pobrane cło
1907	620.850	137.838 Rb	86.916 Rb.
1908	650.000	154.000 »	77.000 »
1909	605.100	169.428 »	84.714 »
1910	645.600	180.768 »	90.384 »
1911	681.000	190.680 »	95.340 »

Poszczególne państwa miały w tym imporcie udział następujący :

Austro - Węgry	344.150 flaszek
Francja	172.100 »
Niemcy	163.500 »
Szwajcaria	1.250 »

Powyższy import rozdziela się na różnorodne wody w następujący sposób :

Szczawy proste i wody mineralne stołowe	74.150 flaszek
Szczawy alkaliczne	370.900 »
Wody z ziemiami alkalicznymi	42.750 »
Wody żelaziste	24.850 »
Wody solankowe	64.200 »
Wody gorzkie	104.050 »
Wody siarczane	— — — »

Powyższe zestawienie wykazuje, że Austro-Węgry zajmują przed wszystkimi innymi państwami miejsce naczelne ze swą cyfrą importową w zaborze rosyjskim. W cyfrze tej jednak wynosił udział Galicji w 1911 roku tylko 35.000 flaszek, zatem w znikomym małym wymiarze odsetkowym.

Przyczyny tego niestosunkowo niskiego importu wód galicyjskich odnieść należy głównie do dwu braków :

- 1) do jakości samego towaru;
- 2) do niedostatecznej organizacji handlowej.

Dopóki w obu tych kierunkach nie nastąpi zasadnicza poprawa, nie może być wogóle mowy o zwiększeniu importu galicyjskiego do zaboru rosyjskiego.

Ad 1. Sprawa produkcji (wytwórczości) pod względem technicznym znana jest dostatecznie w kołach interesowanych, podobnie jak proste i łatwe środki, jakich użyć należy, by brakom tym zapobiec. Niemniej godną jest zaznaczenia próba doświadczenia, podjęta

swego czasu przez jedną z najpoważniejszych firm warszawskich z tego zakresu handlowego.

Oto pewną ilość laszek wód galicyjskich i konkurencyjnych innych pozostawiono przez ten sam okres czasu w spokojnem ustawieniu i poddano obserwacji. Pokazało się przy tem, że niektóre flaszki pochodzenia galicyjskiego wcześniej lub później mętniały, choć część znaczna zachowała zupełną czystość i przejrzystość. Stwierdzenie tego objawu odnieść należy do sposobu i rodzaju produkcji samej.

A właśnie specjalnie dla eksportu, który po dłuższym dopiero czasie doprowadza towar do rąk konsumenta, jest rzeczą pierwszorzędną wagi, aby na ten cel nietylko przeznaczono najlepszą i najczystsza wodę, napełnianą w najzabieglwiej czysto umyte flaszki, ale aby przedewszystkiem korkowano flaszki jak najstaranniej.

Tymczasem podług spostrzeżeń odbiorców w zaborze rosyjskim za mało uwagi przywiązują producenci galicyjscy do korkowania flaszek.

Również i opakowanie nie jest bynajmniej zastosowane do rosyjskich stosunków transportowych. Niewątpliwie trzeba się starać zaoszczędzić na frachcie i ciele, lecz tylko o tyle, o ile to jest dopuszczalne bez narażenia pewności towaru samego. Podług doświadczeń tamtejszych kół handlowych, nieodłączny jest od galicyjskiego towaru niemal z reguły 20% sztucznych flaszek. Dowodzi to niezbicie, że producenci galicyjscy nie są dość staranni na punkcie opakowania, które nie jest »eksportowem« opakowaniem na Rosję. Nie wystarcza bowiem sama skrzynia z twardego drzewa, lecz musi ona być tak całkowicie i silnie wypełniona, aby wszelki ruch i otrząsanie się we wnętrzu było wykluczone, to znaczy aby wewnątrz nie mogły powstawać wolne przestrzenie, w przeciwnym bowiem razie wskutek niedostatecznego wewnętrznego opakowania i wypełnienia wolnych przestrzeni, towar nie jest odpowiednio zabezpieczony przed skutkami uderzeń i wstrząśnięć i podlega stłuczeniu.

Ad 2. Szkodę ze stłuczeń pochodzącą, wynagradzają zagraniczni eksporterzy przez naddatki. Zwyczaj tego, jak najsurowiej przestrzegano przez konkurujące ze sobą firmy zagraniczne, nie uwzględniają należycie firmy galicyjskie, ze szkodą własnego eksportu.

Przy wykonaniu zamówień zdarzało się, że reflektanci zmuszeni byli kilka tygodni dłużej czekać na dostawę wód galicyjskich niż skąd inąd. I tak jedna z poważnych firm warszawskich wysłała jednego i tego samego dnia zamówienia do następujących zdrojowisk: Fachingen, Apenta, Adelaidsquelle, Eger Franzensbadbrunnen, Giesshübler, Franz - Josephsquelle, Salzschlirf, Szczawnica, Krościenko, Krynica i Wiesbaden.

Z tych przybyły wody z Krynicy i Krościenka o trzy tygodnie później niż wszystkie inne; fakt stwierdzony dokumentami a zarazem jaskrawy przykład, który sam za siebie mówi, tem bardziej, ile że dotyczył jednego z najpoważniejszych na zabór rosyjski odbiorcę galicyjskich wód mineralnych.

Szanse zatem zwiększenia ich eksportu stanowią następujące czynniki:

1. Sama wysoka jakość towaru;
2. Ceny dla importerów, wytrzymujące konkurencję;
3. Poczucie narodowe konsumentów miejscowych;
4. Korzystne na tem tle usposobienie rynku handlowego.

Dla ułatwienia dokładnej kalkulacji cen eksportowych posłużą niżej podane, w Królestwie Polskiem ogólnie przyjęte, przeciętne ceny dla wód galicyjskich w porównaniu do konkurencyjnych:

Ceny szczegółowe od flaszki w kopiejkach:

Krynica woda Karola . . .	55	Giesshübler	60
Szczawnica woda Stefana . .	60	Selters	55
Krynica Słotwinka	55	Franzensbad	60
Szczawnica Józefina	60	Bilińska	55
» Wanda	60	Borжом	50
Iwonicz Karol	50		
» Amalja	50		
Żegiestów	60		
Krościenko	60		
Rymanowska Kludja	60		

Nadto ceny sprzedażne wód galicyjskich są różne u poszczególnych sprzedawców, co wcale

nie jest korzystne, tembardziej gdy wszystkie wody konkurencyjne u rozmaitych handlarzy są po jednolitej cenie, zaś opłata frachtowa od granicy do Warszawy wynosi 16 rb. 71 kop. od puda.

Dla wymiaru cła jest miarodajnym następujący wyciąg z rosyjskiej taryfy cłowej.

Art. 32. Wody mineralne, naturalne czy sztuczne, wraz z wliczeniem wagi naczyń, od puda 2 rb. 30 kop. (podług ogólnej układowej taryfy).

Uw. Naturalne czy sztuczne wody mineralne, służące celom leczniczemu, a wykazane jako takie w specjalnych spisach, zestawionych przez radę lekarską ministerjum spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem skarbu i rolnictwa, podlegają wraz z wliczeniem wagi naczyń ocenie:

podług taryfy ogólnej od puda 1 rb. 04 kop.
» » traktatowej » » 1 » 00 »

Temu ostatniemu wymiarowi niższej opłaty celnej (po 1 rb. od puda) podlegają tylko następujące wody mineralne galicyjskie: Iwonicz, Szczawnica i Krynica, tak że wody te ze względów konkurencyjnych w pierwszej linii nadają się do eksportu.

O przychylności rynku handlowego w Królestwie dla wód mineralnych galicyjskich świadczą również niedawno w Łodzi odbyte obrady aptekarzy tamtejszych, które obok zaznaczenia niedomagań eksportowych podkreśliły wzgląd narodowy jako obowiązujący czynnik dla popierania produktu galicyjskiego.

Rozstrzygającą tu dla jego przyszłości jest sama organizacja handlowa, mająca dorównywać co najmniej konkurencji zagranicznej, jeśli nawet jej nie przewyższać. O tyle też nie bez wartości będzie poznać, jak inne zdrojowiska (zagraniczne) w samem Królestwie pracę swą zorganizowały:

Oto prawie wszystkie one mają na miejscu (w Warszawie) awego zastępcę, stojącego nietylko w bezpośrednim stosunku osobistym ze swą klientelą, ale mającego obowiązek reklamowania swych wód.

Aby więc wywóz dotychczasowy wód galicyjskich zwiększyć, należy dotychczasowy stosunek bezpośredni ze zdrojowiskami zamienić na pośredni drogą ukwalifikowanego zastępcy, umiającego już osobiste zabiegi być w ciągłym kontakcie z lekarzami, a przytem mającego obowiązek odwiedzania również większych miast prowincjonalnych.

Działalność zastępcy powinna być również popierana przez zdrojowiska galicyjskie przez odpowiednią reklamę, jak to czynią konkurencyjne zdrojowiska zagraniczne, rozsyłając reklamowe kalendarze i w tym rodzaju artykuły, częściowo nawet gratisowe próbne wód rozsyłki. Należy tu też rozsyłać odpowiedniej literatury reklamowej w broszurach, rozbiórach, zaleceniach itp., wykłady i odczyty w kołach fachowych jak np. w Twie lekarskiem czy balneologicznem i aptekarskiem. Zastąpi to trudniejszą i niedostępną dla wód galicyjskich reklamę ogłoszeniową w pismach, z reguły za kosztowną (niektóre zdrojowiska zagraniczne wydają na to po 10.000 rb. rocznie, zanim osiągnie jaki rezultat), a powtórę trudną w konsekwentnem przeprowadzeniu wobec silnej pod względem kapitałów konkurencji zagranicznej, która wobec rozpoczętej reklamy galicyjskiej niezawodnie podwoiłaby, jeśli nie potroiła, swoje na ten cel wydatki.

Bardziej natomiast pożądane byłoby artykuły pouczające w pismach codziennych i tygodniowych.

Nader dodatnio dla podniesienia konsumcji a zarazem dobrym środkiem reklamy byłoby, gdyby producenci przy sprzedażach stawali odbiorcom za warunek przyjmowanie od poszczególnych konsumentów próżnych flaszek, choćby za małym wynagrodzeniem. Zwyczaj ten dotąd nie wprowadzony przez konkurencję, mógłby znaleźć dobre przyjęcie u konsumentów i przyczynić się do zwiększenia popytu na wody galicyjskie.

Wreszcie wspomnieć należy o jeszcze jednym rodzaju reklamy tj. urządzeniu w Warszawie ogólnej składnicy dla wszystkich galicyjskich wód mineralnych, połączonej w danym razie z Biurem informacyjnym. Zakres działania tego Biura informacyjnego mógłby ewentualnie być wzorowany na podobnem, istniejącem przy Krajowym Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie.



DR. KALIST WŁYŃSKI.
Lekarz zakładowy w Szczawnicy.

Sprawozdanie lekarskie o Szczawnicy za rok 1912.

(Dokończenie).

OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Rok ten, jak zresztą w całej środkowej Europie, był zimny i deszczowy. Taki też był początek sezonu. Lipiec i sierpień były względnie pogodne; ale za to cały wrzesień deszcz padał, a jak opowiadają: starzy ludzie w Szczawnicy nie pamiętają tak brzydkiej jesieni, która zazwyczaj bywa tutaj bardzo ładną i ciepłą.

Uwydatnia je obok zamieszczonego tablica.

ULEPSZENIA, KTÓRE BĘDĄ WYKONANE PRZED SEZONEM 1913 ROKU.

1) Na wiosnę, przed przyszłym sezonem, będzie znowu część domów zakładowych w zupełności odnowiona i świeżo umeblowana.

2) W dworcu gościnnym, a przede wszystkim w sali teatralnej, będzie zmienione oświetlenie.

3) W górnym zakładzie wodoleczniczym wprowadzi się nowe ulepszenia.

4) W miejscach przeznaczonych do werandowania będą wybudowane specjalne leżalnie, w których kuracjusze otrzymają miejsca już wraz z leżakami.

5) W górnym zakładzie, poza parkiem, będą urządzone miejsca do kąpiei słonecznych, których brak dawał się dotychczas odczuwać.

6) Rzucono także myśl urządzenia wielkiej letniej kawiarni.

Komisja zdrojowa uchwaliła na ostatnim swym posiedzeniu:

7) zreorganizować policję zakładową, powiększyć ją, jak i wogóle całą służbę komisyjną.

8) Oświetlić dokładnie parki i w tym celu zakupić dziewięć nowych lamp o sile 1000 świec każda.

7) zakupić trzy nowe przyrządy desinfekcyjne, ponieważ ilość dotychczasowych okazała się za małą.

10) W parkach w miejsce starych pobudować nowe betonowe schody i upiększyć plac Dietla.

11) Dziewczęta, które podają wodę przy źródłach, odpowiednio ubrać: higienicznie i estetycznie.

12) wydać Poradnik dla przyjeżdżających gości co do mieszkań, ażeby ich ochraniać od nagabujących faktorów.

Jak widać więc, plany na przyszłość co do ulepszeń w Szczawnicy szeroko są zakreślone, są jednakże jeszcze braki pod wielu względami, które powinny być w jak najkrótszym czasie usunięte.

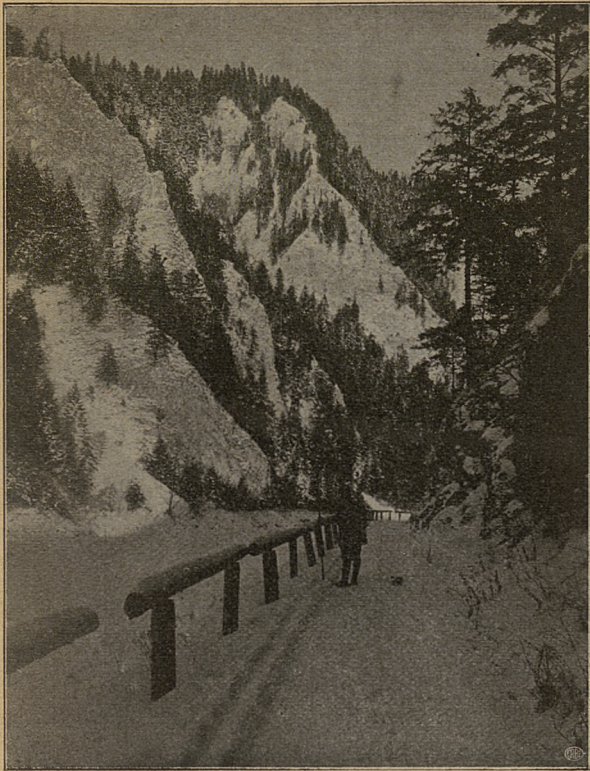
Przedewszystkiem brak kanalizacji i wodociągów. Są one gwałtownie dla Szczawnicy potrzebne, to też Hr. Stadnicki od dwu lat czyni starania w Wydziale Krajowym, by je przeprowadzić i jest nadzieja, że to się stanie, gdyż gmina już plan i kosztorys otrzymała; zależy to jednakże przede wszystkim od władz a nie od nas. Bez wykonania tego nie może być na serjo mowy o podniesieniu Szczawnicy.

Co do łaźni mineralnych, których się zewsząd domagają, sprawa tak stoi, że Hr. Adam Stadnicki powziął już plan: wybudowania łaźni mineralnych, zakładu wodoleczniczego i nowego inhalatorium, wszystko w jednym wielkim gmachu. Wykonanie jednakże tego planu na razie nie jest tak łatwe z powodu braku komunikacji, która jest konieczną do ułatwienia wybudowania takiego gmachu, o ile ma być urządzony tak, jak powinien być urządzony i jak go chce Hr. Stadnicki urządzić.

Tablica spostrzeżeń meteorologicznych

z roku 1912.

Miesiąc dzień	Ciepłota powietrza w stopniach C.						średni stan barometru w mm.	średnie zachmurzenie	Całkowita ilość opadu w mm.	ilość dni deszczowych
	średnia z obserwacji o godzinie			średnia dobową	maximum	minimum				
	7 r.	2 po p.	9 w.							
maj 20—25 26—31	13.4	18.8	13.4	14.7	20.1	12.1	722.6	7.5	14.1	4
	9.8	17.2	10.9	12.2	16.0	5.9	721.5	8.1	5.3	3
z mies.	11.6	17.9	12.1	13.4	18.1	9.0	722.0	7.8	9.7	7
Czerwiec 1—5 6—10 11—15 16—20 21—25 26—31	11.7	19.6	13.0	14.3	19.5	5.5	721.2	5.4	1.3	1
	15.5	21.9	16.4	17.5	26.3	13.1	722.6	4.3	3.2	2
	14.4	22.2	14.6	16.4	22.9	13.1	719.3	6.0	0.9	2
	11.0	14.8	9.7	11.3	17.8	9.4	721.6	7.1	8.3	4
	12.6	18.2	12.6	14.0	18.1	11.1	722.4	3.4	0.2	2
	15.1	23.4	16.6	17.9	23.0	13.6	722.4	5.4	1.3	2
z mies.	13.9	21.0	13.8	15.2	21.2	11.0	721.5	5.2	2.6	12
Lipiec 1—5 6—10 11—15 16—20 21—25 26—31	13.8	18.3	13.4	14.7	21.6	12.4	723.3	7.1	4.1	4
	12.7	20.9	14.6	15.7	20.9	10.7	724.6	2.3	0.2	1
	13.5	20.6	14.0	15.5	21.9	12.0	724.6	7.9	1.7	3
	12.0	21.2	13.8	15.2	21.4	11.4	723.6	4.7	—	—
	15.2	19.7	15.5	16.5	21.1	14.4	720.4	8.5	15.3	4
	16.9	23.2	16.6	18.4	19.3	12.0	722.5	4.12	0.4	2
z mies.	14.0	20.6	14.6	16.0	21.0	12.1	723.2	6.7	3.7	13
Sierpień 1—5 6—10 11—15 16—20 21—25 26—31	14.5	23.4	16.9	17.9	23.4	16.7	721.3	2.3	2.4	2
	13.3	18.8	12.7	14.3	25.5	11.5	721.4	8.4	9.6	5
	10.5	16.1	11.1	9.2	16.5	9.6	720.3	7.6	1.9	2
	10.9	19.5	13.1	14.1	18.8	9.4	722.6	5.1	—	—
	11.6	15.2	11.9	12.6	18.9	8.7	720.2	9.0	2.1	3
	11.3	18.5	12.8	13.9	15.5	9.0	719.3	4.8	2.0	3
z mies.	12.0	18.5	13.1	13.6	22.0	10.8	720.9	6.2	3.0	15
wrzesień 1—5 6—10 11—15 16—20	10.0	12.2	10.5	10.8	14.2	9.0	721.3	9.7	6.3	5
	6.3	11.0	7.5	12.1	12.1	5.2	720.3	7.7	2.0	3
	8.1	10.5	8.5	11.5	11.5	7.2	721.2	9.1	3.5	4
	5.5	8.2	5.6	11.6	11.6	6.1	719.6	8.2	2.1	3
z mies.	8.0	10.2	8.0	8.8	12.4	6.9	720.9	8.6	2.3	15



Pieniny Ligarki w zimie.

Ważną sprawą jest unormowanie służby w domach szczawnickich. Jest tutaj zwyczaj, że służący czy służąca pobierają 20 h. od osoby dziennie za obsługę. Jest to nawet nie wiele, jednakże o ile gość płaci tę takse, to powinien wiedzieć, co właściwie ma za to otrzymać. Obecnie obsługa polega na tem, że gość ma oczyszczone ubranie, obuwie i posprzątane w pokoju, a

jeżeli czegoś więcej potrzebuje, to zależy już od służącego, który czasem ma dobrą wolę to a to zrobić, a czasem jej nie ma, kto jednakże winien w takim razie obsłużyć takiego gościa, który ma większe potrzeby?

I w tem właśnie powinien być ten stosunek służby unormowany, gdyż jest to często powodem zażaleń, i nieraz słusznych, mimo tego że służba doskonale zarabia, jak n. p. z niejednego domu zakładowego wypłacono stróżowi po 350—400 koron za sezon, oprócz napiwków od gości, które swoją drogą dostaje.

To samo, jak co do służby, możnaby odnieść n. p. do pościeli w domach prywatnych, nie w pensjonatach: jest powiedziane, że pościel kosztuje tyle a tyle dziennie, jaka to pościel jednakże, ile razy ma być zmieniona bielizna, w tym względzie już gość nie wie, co ma dostać.

Nie raz już w prasie i na zjazdach balneologicznych była omawiana sprawa komisarzy rządowych, którzy wykonują pewną rządową opiekę nad zdrojowiskiem i policyjną w zdrojowisku.

Dawniej przysyłano takiego komisarza w sezonie co 4 tygodnie do Szczawnicy, nie więc dziwnego, że jako chwilowo urzędujący, nie interesował się wcale zdrojowiskiem, zaledwo bowiem rozpatrzył się w swoich sprawach, już go odwoływano, a przysyłano drugiego. Obecnie stosunki poprawiły się nieco, gdyż teraz pełni funkcję jeden komisarz na cały sezon. Byłaby ta sprawa jednakże jeszcze lepiej uregulowana, gdyby c. k. Namiestnictwo zechciało utworzyć przy c. k. Starostwie w Nowym Targu stałego referenta dla Szczawnicy, któryby w sezonie pełnił funkcję komisarza; naturalnie ponieważ wiele zależy od jego zachowania się w zdrojowisku, powinien to być człowiek młody, energiczny, posiadający oprócz taktu także i urok władzy.

Jednym z najważniejszych postulatów w Szczawnicy — a mówię właśnie na końcu o tem, aby na to nacisk położyć — jest usunięcie tak zwanych gromadnych mieszkań.

Wyżej już wspomniałem, że do Szczawnicy zjeżdża bardzo wielu ubogich — odnosi się to szczególnie do żydów — tak ubogich nawet, że przywędrowują tutaj, ażeby sobie coś uzebrać, otóż ci ludzie nie mogą naturalnie opłacić sobie mieszkania, wynajmują tylko pojedyncze łóżka za małą jakąś opłatą miesięczną. Na odwrót znowu właściciele domów w Szczawnicy — odnosi się to także przeważnie do właścicieli żydowskich — zdając sobie sprawę, że takich biedaków, którym nie chodzi ani o wygodę, ani o higienę, mnóstwo tutaj zjeżdża, urządzają tak swoje domy, że nie ma w nich pojedynczych mieszkań, ale wstawiają masami łóżka do pokoi, a nawet sienniki bez łóżek i wynajmują je, gdyż to

przynosi im dobry dochód, a lokatorów mają bez żadnych wymagań. Tutaj więc, gdzie przyjeżdżają ludzie chorzy na płuca, potrzebujący jak najwięcej świeżego powietrza, dzieje się tak, że ci chorzy mieszkają całemi gromadami w małych, nie przewietrzanych izbach, gromadnie w zaduchu i to razem: więcej i mniej chorzy, a są między nimi i zdrowi.

Naturalnie nie może tu być mowy nawet o jakimś oczyszczaniu takiej stacji, lub wykonywaniu desinfekcji, bo gdy jeden mieszkaniec wyjedzie, to zaraz jego łóżko wynajmuje drugi i tak trwa bez przerwy cały sezon. I jakże tu można mówić o leczeniu takich chorych! Ale co gorsza, te gromadne mieszkania stają się ogniskami zarazy tuberkulicznej. (Od czegoż jest c. k. komisarz zdrojowy? P. R.).

Jak powiedziałem mieszkają tam chorzy i zdrowi razem i ponieważ te warstwy nie zwracają zupełnie na takie sprawy uwagi, przeto jedni zarażają się od drugich, a potem tę zarazę wywożą dalej.

Tej klęsce trzeba zatem koniecznie położyć koniec i odwołuję się na tem miejscu do Władz, do c. k. Namiestnictwa, do wysokiego Wydziału Krajowego, do Gminy, do Komisji zdrojowej, ażeby temu zapobiec czy to wydaniem jakiejś nowej ustawy, czy według dotychczasowych sanitarnych (n. p. ustawa o oberżach). Ja n. p. proponowałbym tak: ponieważ przeciętny człowiek potrzebuje przestrzeni 25 m³ w mieszkaniu, ażeby mógł normalnie świeżem powietrzem oddychać, przeto należałoby wydać rozporządzenie, ażeby tej zasady ściśle w Szczawnicy przestrzegano, a w przeciwnym razie nakładać wysokie grzywny na właścicieli domów.

Dr. MIECZYŚŁAW ORŁOWICZ

Plan rozwoju Zakopanego.

(Ciąg dalszy).

Aczkolwiek nie ulega kwestji, że wobec ogromnej rozległości Zakopanego od Bystrego po Skibówki i wobec jego rzadkiego zabudowania, kanalizacja wypadnie niestosunkowo drogo i prawdopodobnie przewyższy kwotę miliona koron, sądzę jednak, że jej zaprowadzenie jest jednym z kardynalnych warunków przyszłego rozwoju Zakopanego i pierwszym postulatem, który urzeczywistnić będzie należało po przeprowadzeniu regulacji. Ponieważ przypuszczać można, że część jej kosztów poniesie państwo i kraj, resztę pokryć winna gmina zapomocą pożyczki inwestycyjnej. Gwarancję jej spłat ma objąć również gmina jak i Komisja klimatyczna — kanalizacja bowiem leży zarówno w interesie ludności miejscowej jak i gości.

W sprawie parku stoję na stanowisku zajętem przez ankietę z r. 1907, gdzie jednogłośnie uznano za jedyne miejsce, nadające się pod park, obszerne przestrzenie, rozciągające się od Krupówek i Rynku ku reglom. Zanim ten park zostanie założony, należy pomyśleć o osuszeniu moczarów w tych stronach, o przeprowadzeniu ulic od Rynku ku Dolinie Białego i przedłużeniu Przecznicy. Park zadrzewiony niezbyt gęsto, ze względu na otwarty widok na Tatry, prócz pawilonu dla muzyki i placów dla gier towarzyskich, powinien pomieścić w sobie dworzec zdrojowy.

Projekt założenia parku na Równi Krupowej uważam za niemożliwy do wykonania z tego względu, że grunta potrzebne na park szacują dziś w tej stronie na 600 000 do 1,000.000 kor., a takiej sumy na urządzenie parku ani gmina ani tem mniej Komisja klimatyczna wydać nie jest w stanie.

Zanim projektowany park zostanie oddany do publicznego użytku, należy pomyśleć o stworzeniu w sąsiedztwie Zakopanego, sieci wygodnych przechadzek. Dziś służą w tym celu prawie wyłącznie gościńce lub błotniste i kamieniste polne drogi. Należy niezależnie od dróg jezdnych stworzyć szereg dróg spacerowych, wysypanych żwirem i piaskiem, zamkniętych dla ruchu kołowego; winny one prowadzić w stronę naturalnego parku Zakopanego — jakim są regle (Krokiew, Sarnia Skała, Łysanki Dolina Białego, Strążyska, Za Bramką), na Gubałówkę, ze względu na wspaniały widok na Tatry i na Kozinieć. Koszta ich budowy pokrywać winna Komisja klimatyczna; ma ona

również starać się o drogowskazy w najbliższej okolicy Zakopanego. (na drogach spacerowych). Z czasem należy dążyć do przemiany obecnych chodników w obrębie Zakopanego, szczególnie na najruchliwszych ulicach, jak Krupówki, Kościeliska, Przecznicza, Marszałkowska, na trotoary, wyłożone płytami kamiennymi; zanim to jednak nastąpi, trzeba zrobić chodnik w ul. Zamojskiego od muzeum tatrzańskiego po papiernię — jest to bowiem bardzo uczęszczana, a przytem najbardziej błotnista i chodnika zupełnie pozbawiona ulica w Zakopanem.

Park obecny na Antolówce, położony na uboczu i zdala od centrum, uczęszczany jest tak słabo, że można go zwinać bez uszczerbku dla publiczności; natomiast względy komunika-



Zakopane: Szczyt Świnica od Wschodu (2306 m.).

cyjne i wygody publiczności wymagałyby urzążeń skwerów, zaopatrzonych w ławki, wysypanych piaskiem i obsadzonych drzewkami po obu brzegach uregulowanego potoku Bystrej od ul. Marszałkowskiej po drogę z Bystrego do Kuźnic; należałoby również ułatwić do tego skweru dostęp, którego obecnie brak, szczególnie od mostów na Przecznicy i gościńcu na Bystre. Skwer ten i porządne chodniki na regle oddałyby publiczności, nie mogącej odbywać dalekich wycieczek, rzeczywistą usługę — mogłyby nawet na razie — nie przesadzając dalszego rozwoju Zakopanego — zastąpić park. W każdym razie do ich urzążeń — bez względu na sprawę parku — należy przystąpić w najbliższej przyszłości.

Osuszanie moczarów, znajdujących się w obrębie Zakopanego, tak na Równi Krupowej, jak na równinie, biegnącej ku reglom, winno być równie dokonane w interesie tak ekonomicznym jak i zdrowotnym. Jest to sprawa tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że fundusze potrzebne można by uzyskać z sum, przeznaczonych w budżecie krajowym na melioracje. Łączy się z tem regulacja potoków, przepływających przez Zakopane, a, prócz Bystrej, zupełnie nieuregulowanych.

Dla uprzyjemnienia gościom pobytu w Zakopanem prócz parku — niezbędnym by był dobry teatr oraz dom zdrojowy, ogniskujący w sobie życie towarzyskie Zakopanego.

Fundusze, wydawane od lat szeregu przez Komisję klimatyczną na utrzymywanie muzyki, wobec tego, że jej produkcji prawie nikt nie słucha, a prawdopodobnie przed założeniem ładnego i uczęszczanego parku słuchać w przyszłości nie będzie, mogłyby być zużytkowane z większym dla publiczności pożytkiem przez subwencjonowanie, — podobnie, jak to ma miejsce w Krynicy, — przyjazdu do Zakopanego na lato jakiegoś artystycznego zespołu teatralnego. Wobec tego, że teatr lwowski wyjeżdża do Krynicy — możnaby się postarać o personal dramatyczny teatr w Krakowie, lub któregoś z teatrów warszawskich. Należałoby też przez budowę teatru letniego zapobiec brakowi odpowiedniej sali teatralnej w Zakopanem; wszystkie bowiem, istniejące obecnie, posiadają jedną zasadniczą wadę, t. j. zbyt małe scenki, nadające się w najlepszym razie dla przedstawień amatorskich.

Dom zdrojowy, dla którego najodpowiedniejszym miejscem byłby założyć się mający park, powinien obok sal dla zebrań towarzyskich i restauracji, pomieścić w sobie przyzwoicie urządzoną i wszystkim gościom dostępną czytelną pism, obecna bowiem nie odpowiada zupełnie swemu celowi. Mieścić by się tu winno towarzystwo, powołane do uprzyjemnienia gościom pobytu w Zakopanem, przez urządzanie wspólnych wycieczek i przechadzek, zebrań towarzyskich, wieczorów tanecznych, festynów i t. p., które za wzór by sobie obrało działalność Towarzystwa tatrzańskiego z przed lat dwudziestu za jego najlepszych czasów.

Uwzględniając, że Zakopane stało się powoli środowiskiem znacznego ruchu kulturalnego, że skupiają się tu z całej Polski ludzie o głośnym nazwisku w sztuce, nauce i literaturze, że nazywają je „letnią stolicą Polski“, należy robić wszystko, by ten charakter Zakopanego nie tylko uzasadnić, lecz utrzymać i utrwalić. Przykładem może tu być „letnia stolica Czech“ Luhacowice. Daje tam latem koncerty spacerowe i symfoniczne orkiestra Filharmonji z Pragi — występuje opera pragska i „Narodne Divadlo“, wystawy najwybitniejszych artystów Czech przenoszą się na lato z Pragi do Luhacowic, tu odbywają się naukowe i fachowe zjazdy Czechów, całe serje wykładów i odczytów, a wreszcie ogromne uroczystości ludowe, które w miesiącach letnich całą uwagę czeskiego społeczeństwa skierowują na Luhacowice. Podobnie postępować winno i Zakopane. I władze i wszelkie tu istniejące towarzystwa powinny popierać usiłowania organizowania w Zakopanem odczytów i wykładów, urządzania kursów naukowych, zjazdów fachowych i narodowych; prócz budowy letniego teatru i starań o pozyskanie dobrej trupy dramatycznej, należy już obecnie myśleć o sprowadzeniu na sezon letni do Zakopanego dobrej orkiestry symfonicznej i umożliwieniu przedstawień operowych. Sale, odpowiednie na wystawy, zbudowano z inicjatywy prywatnej, należy postarać się o to, by odbywały się tu w sezonie letnim wystawy rzeźb i obrazów najwybitniejszych artystów polskich.

Zakopane stworzone jest na stolicę Podhala. Tutaj powinno powstać muzeum etnograficzne podhalańskie, tutaj corocznie powinny odbywać się zjazdy górali z Podhala i z Górców, tutaj należałoby urządzać góralskie uroczystości ludowe. Zająć się tem powinny w pierwszej linii towarzystwa góralskie i Sekcja Etnograficzna T. T., a współdziałać z nimi w tym kierunku rada gminna w Zakopanem. Ze względu na to, że Zakopane w wielkiej mierze zawdzięcza swój rozgłos swemu swoistemu charakterowi, należy popierać wszelkie usiłowania, zmierzające do utrzymania i rozwinięcia rodzimej kultury i sztuki wśród górali, zachowania dawnych zwyczajów, gwary, stroju i budownictwa.

Ze spraw szkolnych ludności miejscowej najbardziej daje się odczuwać brak odpowiedniego budynku dla szkoły ludowej, a obecny stanowczo już jest za ciasny; budowa nowego jest najpilniejszą wśród potrzeb Zakopanego na tem polu. Należy starać się o zatrzymanie i uzupełnienie działem kamieniarskim obecnej szkoły przemysłu drzewnego. Szkoła średnia rządowa nie jest Zakopanemu tak potrzebna, jak wzorowo prowadzona szkoła prywatna, która nie oparta w zupełności o martwe wzory c. k. państwowych szkół galicyjskich, stać się powinna wzorem i jedną, chociaż na ziemiach polskich szkołą narodową nie tylko językiem, ale i duchem, by odegrać w społeczeństwie rolę, jaką niegdyś odegrało liceum w Krzemieńcu. Jej organizacją i kierownictwem powinny się zająć wolne organizacje oświatowe, jak TSL. lub zrzeszenia nauczycielskie, jak Polskie Towarzystwo Pedagogiczne; rzeczą gminy w Zakopanem byłoby instytucję taką poprzeć. W sezonie letnim, a także w pełnym sezonie zimowym w czasie ferji Bożego Narodzenia powinny być w Zakopanem organizowane serje wykładów z charakterem wolnego uniwersytetu ludowego; ich organizację należy powierzyć ciałom profesorskim uniwersytetu we Lwowie i w Krakowie, które zajmują się urządzaniem „Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich“ lub też specjalnie dla tego celu powołanemu towarzystwu, podobnie jak to było w r. 1904 i 1905, gdy działało Towarzystwo Wyższych Kursów Wakacyjnych w Zakopanem.

W zakresie turystyki i sportów zimowych inicjatywę należy zostawić Towarzystwu Tatrzańskiemu i innym organizacjom turystycznym i narciarskim. W każdym razie należy dążyć do poprawy ścieżek w Tatrach Polskich, a szczególnie ścieżki przez Boczań do Hali Gąsienicowej, która, aczkolwiek bardzo uczęszczana, znajduje się w części dolnej w stanie zupełnego zaniedbania, do wybudowania porządnego i należyście zaopatrzonego schroniska na Hali Gąsienicowej i przy Czarnym Stawie, i do utrzymywania wygodnych chodników na regle i w dolinach między nimi. Dla wzmocnienia sportów zimowych niezbędną jest budowa specjalnego toru saneczkowego dla bobsleghów; w pierwszej linii odpowiednim terenem dla niego byłaby przestrzeń wzdłuż gościńca (w lecie mógłby on służyć za chodnik) z Kalatówek przez Kuźnice do pomnika Chałubińskiego; w drugim zbocza Gubałówki. Ze względu na

ogromne znaczenie Hali Kalatówki dla sportów zimowych należy ułatwić dojazd do niej, i przedłużyć aż do szalasów gościniec, idący obecnie tylko do Kuźnic.

Dla umożliwienia pobytu w Zakopanem także niezamównej młodzieży kształcącej się, która tu przyjeżdża dla zwiedzania Tatr, niezbędną jest budowa domu turystycznego o tanich noclegach. Dotychczas brakowi temu zapobiegają po części lokale, utrzymywane w odnalezionych domach przez Akademicki Związek Sportowy w Krakowie i Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie. Należy jednak dążyć do budowy specjalnego domu o stu przynajmniej łóżkach. Mógłby on także w czasie posezonowym służyć za oparcie dla zbiorowych wycieczek swoich i obcych, zwiedzających Zakopane i Tatry. Inicjatywę można pozostawić towarzystwom akademickim, które już zaczęły zbierać na ten cel fundusze — a budowę ułatwić wszelkimi sposobami.

Również, celem ściągania do Zakopanego większej ilości młodzieży szkół średnich, należy dążyć do założenia tu w lecie obozu skautowego dla drużyn z zachodniej części kraju.

III.

Co do spraw komunikacji najważniejszym postulatem Zakopanego jest upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane. Ustaną wtedy dopłaty gwarancyjne, uiszczane obecnie tak przez gminę, jak i Komisję klimatyczną, a będące dla obu ciężarem tem większym, że kolej jest przedsiębiorstwem dobrze rentującym się; taryfę tak osobową, jak szczególnie ciężarową, obecnie bardzo wysoką, będzie można zniżyć, z ogromnym pożytkiem dla handlu, przemysłu i ruchu budowlanego w Zakopanem i zrównać z normalną taryfą, obowiązującą na kolejach państwowych. Ponieważ Zakopane obecnie ma bezpośrednie wagony I., II. i III. kl. do Krakowa i granicy, oraz I. i II. kl. do Warszawy — z pozostałymi zaś miastami, a przede wszystkim ze Lwowem bezpośredniego połączenia nie ma — należy dążyć do zaprowadzenia bezpośrednich wagonów, przede wszystkim III. kl. (ze względu na stały ruch w I. i II. kl.) z Zakopanego do Lwowa i odwrotnie i to na Sambor.

Prócz połączenia bezpośredniego z Zakopanem Lwowa, Sambora, Sanoka i Jasła, miałyby one jeszcze tę dogodność, że dawałyby ludności powiatu nowotarskiego możność dostania się bez przesiadania się do Nowego Sącza, z którym łączy ją wiele interesów codziennych przez wzgląd na to, że Nowy Sącz jest siedzibą sądu obwodowego dla Podhala.

Zakopanemu bardzo daje się odczuwać zniesienie biletów powrotnych — dzięki czemu bardzo zmniejszył się ruch turystów, przyjeżdżających tu na kilka dni. Celem ożywienia ruchu turystycznego, szczególnie z Krakowa i ze Lwowa, należy jak najusilniej domagać się u władz kompetentnych przywrócenia biletów powrotnych z Krakowa i zaprowadzenia takich biletów ze Lwowa via Sambor. Jeżeli władze kolejowe obawiają się nadużyć z takimi biletami — niechaj zniżka nie wynosi 50 proc. jak dawniej, ale 40 proc., a nadużyć nie będzie.

(Dok. nast.)



Zakopane: Krywań (2496 m.).

Z Kosowa.

Od 1-go grudnia mamy tu już zimę ale bardzo łagodną i pogodną, a wiatru żadnego jak zazwyczaj. Słońce świeci często, więc można brać łaźnię słoneczną i przebywać cały dzień na dworze. Te zalety klimatu w zimie czynią Kosów zbliżonym do miejsc podgórskich południowego Tyrolu, lecz utworzenie tu sezonu zimowego będzie już rzeczą Towarzystwa akcyjnego. Z tem wszystkim Kosów stanie się bardziej pociągającym, gdy przyjdą tu udogodnienia komunikacyjne, zatem nietylko kolej i drogi, ale i inne, jak pocztowe i telegraficzne.

Istnieje tu anachronizm pocztowy, który z pewnością gdzie indziej jest nie znany. Zakład jest nie w samym Kosowie, ale w gminie Smodnie do 3 km. od Kosowa odległej. Listy, pieniądze, telegramy etc. donosi tu jeszcze listonosz wiejski!

W pełnym sezonie jest tu z personelem 150 ludzi dziennie a we wiosennym i jesiennym około 100 oraz drugie tyle letników, otóż około 300 ludzi oraz całą gminę Smodnę musi ten człowiek obsłużyć. Jakie z tego bałamuctwa, opóźnienia i zatargi, można ocenić. Rozumie się, że goście i posłańce ustawicznie muszą biegać na pocztę do Kosowa blisko 3 kilometrów odległej, a że urzędnicy pocztowi dają sobie radę z nerwowymi pacjentami, to tylko zasługa cierpliwości i taktu miejscowego pocztmistrza.

Jednak ze zakładu ma poczta tyle dochodów, że powinna tu być ekspozytura pocztowa i telegraficzna a w samym mieście Kosowie, mającym wielki ruch komunikacyjny, potrzebny jest telefon, który również Zakładowi bardzo się przyda.

Przed 2 lata zapowiadano urządzenie telefonu (w połączeniu ze Sniatynem — Dlaczego nie z Kołomyją?) ale sprawa uciхла.

W celu uzyskania ekspozytury pocztowej i telegraficznej udał się zarząd Lecznicy do Zarządu zdrojowisk i uzdrowisk o przedstawienie i poparcie tych spraw w krajowej Dyrekcji poczt.

Kilka dat z ruchu obcych.

W Związku przemysłowców w Pradze mówił niedawno J. E. Józef Szterényi o ruchu obcych w wykładzie, traktującym o wzajemnych stosunkach pieniężnych krajów austriackich z Węgrami.

Prelegent zaznaczył, „że ruch obcych, jest silną dźwignią życia gospodarczego wszędzie tam, gdzie tylko przybrał większe rozmiary. Niestety ruch ten, mimo niezwykle piękności poszczególnych krajów austriackich, nie rozwinął się jeszcze dostatecznie, a na Węgrzech, mimo również szczególnych piękności przyrody, wcale nie istnieje. Pozytywnych dat o ruchu obcych w ogólności nie mają ani Austria ani Węgry, brak też wiarogodnego materiału dla oceny w tym względzie wzajemnych stosunków Austrii i Węgier.

Jedno tylko należy przyjąć mniej więcej stanowczo, t. j. że Węgry dostarczają jedną trzecią austriackiego ruchu obcych. W samym Wiedniu mamy rocznie co najmniej 60.000 Węgrów, zdrojowiska i uzdrowiska Austrii przepełnione są Węgrami i zdaje się, że nie ma w Austrii miejscowości, gdzieby się na lato nie gromadzili przybysze, między którymi nie byłoby znacznej ilości Węgrów. Są nawet takie miejscowości lecznicze, które prawie wyłącznie mają węgierską klientelę.

Na odwrót Węgry nie mają wielkiej ilości gości austriackich. Jeżelibyśmy nawet przyjęli, że z 50.000 obcych, którzy corocznie odwiedzają Budapeszt, połowa jest obywateli austriackich, a co najmniej drugie tyle z Austrii przyjeżdża do całej reszty kraju, to sędzę, że bynajmniej cyfry nie przesadzam.

Jeden ze znakomitych austriackich ekonomistów obliczył przeciętną wartość w pieniądzech austriackiego ruchu obcych, według lat od 1906 do 1910, rocznie na 474.3 miliony koron. Jeśli więc wyjdziemy z tego założenia i przy tem uwzględnimy także materialną, mniejszą wartość ruchu obcych pochodzenia węgierskiego, to nie odbiegniemy

zbytńio od prawdy, oznaczając z tych 474.3 mil. udział Węgier okrągło na 50—60 mil. koron. Pozyceji tej przeciwstawić można jedynie najwyżej 15 milionów koron, jako dochód Węgier od przybyszów austriackich, przyczem w tem obliczeniu nie uwzględniamy kosztów podróży.

Co ruch obcych znaczy dla pewnego kraju, to osądzić należy w szczególności po doświadczeniach Szwajcarii i Włoch. Jakiej jednak ma znaczenie dla poszczególnych okolic, na to znajdzie się w Austrii bardzo piękne, ale i bardzo smutne przykłady; pierwsze z lat dobrych, drugie ze złych, gdzie cały gospodarczy byt poszczególnych okolic zależy od ukształtowania i jakości ruchu obcych, oddziałując na całe gałęzie produkcji w państwie“.

Do słów tych znakomitego węgierskiego męża stanu, dodać należy, że Galicja dotychczas prawie że węgierskich gości niema. I dziwne jest, żeśmy dotychczas uwagi naszej na to nie zwrócili. Wszak na całej naszej południowej granicy, na której rozsiane są letniska i źródła, jakich Węgrzy nie mają, sąsiadujemy z nimi. Stosunków z nimi nie zawarliśmy; dotychczas brak jeszcze zupełny reklamy naszych zdrojowisk, przeznaczonych na Węgry. A pamiętać winniśmy o tej wielkiej liczbie Węgrów, która na lato przyjeżdża do krajów Cislitawii.

Ł.

Sekcje naukowe Związku.

Na temat »O sanacji Krynicy«, miał p. inż. Otto Nadolski wielce zajmujący wykład na odbytem w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa, prof. Dra Zuber, posiedzeniu Sekcji balneotechnicznej. Prelegent umiał w nader interesującym tym wykładzie, objaśnianym planami i projektami, uwydatnić na podstawie tak zasadniczych inwestycji w Krynicy jak regulacja potoku Krynicy, rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacja, wielkie zarysy powstającego rozwoju higienicznego i kulturalnego tego pięknego zdrojowiska łącznie z warunkującym go planem regulacyjnym. Zapoczątkowane już inwestycje tej miary, schodząc się z okresem przebudowywania się Krynicy z drewnianej na murowaną, zawyrokują o jej pierwszorzędnej przyszłości, o ile i Zarząd nowo wydźgniętej gminy stanie na wysokości zadania, przez solidarny udział w wielkiem dziele inwestycyjnem, które do niepoznania przekształca Krynice na wzór pierwszorzędnych zdrojowisk zagranicznych.

Obraz tego przekształcenia przedstawiony przez prelegenta w projekcie technicznym tych przeobrażeń, jakie się łączą li tylko

z samą regulacją potoku Krynicy i ujęciem go w granitowe łożysko, jest tak piękny a odznacza się tak trafnem rozwiązaniem w duchu potrzeb i wskazań zdrojowych, że wywołał ogólny poklask, tak samo jak i fachowe przedstawienie sprawy wodociągów i rozdzielczego systemu kanalizacji. Projekty w tym duchu opracowane wyczekują swej aprobaty w c. k. ministerstwie rolnictwa, a że regulacja i ujęcie potoku Krynicy ukończone będą już z wiosną r. 1913, przeto można żywić nadzieję, iż również dalsze obie inwestycje bliskie są rozwiązaniu.

Drugą część wykładu, dotyczącą źródeł mineralnych Krynicy, zapowiedział prelegent na jedno z najbliższych posiedzeń Sekcji.

Ożywną dyskusję, w której zabierali głos inż. Krobicki, Dr. Skórczewski, Dr. Kozłowski, Dr. Bandrowski i inni zakończył przew. prof. Dr. Zuber trafnem wskazaniem zabezpieczenia zawczasu rejonu ochronnego dla wododajnych terenów i zalesienie ich, tak jak to się praktykuje np. w Luhaczowicach. Dr. J. B.

O wyrobach pamiątkowych dla zdrojowisk wygłosił p. Gustaw Waldt nader interesujący wykład na posiedzeniu Sekcji przemysłowej, odbytem w sobotę d. 7 bm.

Skreśliwszy wyjątkowo podatny dla zakupów typ kąpielowego konsumenta, poddał prelegent bliższej uwadze poważną już w naszych zdrojowiskach coroczną liczbę 50000 konsumentów wyrobów upominkowych, co przedstawia sumę co najmniej 100.000 koron, wydawanych corocznie przez kuracjuszy na zakup upominków.

Z poważnej tej sumy pozostaje niestety minimalny odsetek w kraju i dla kraju, gdyż sprzedawane w naszych zdrojowiskach wyroby upominkowe są to przeważnie importowane z poza kraju i z zagranicy, wyroby niemieckie, opatrywane tylko napisami nazw naszych zdrojowisk. Przemysł swojski dotychczas nie zwraca uwagi na ważną tę gałąź, bez konkurencji oddając ją zagranicy. Bezkrityczny na ten ważny szczegół, kupuje konsument kąpielowy bez namysłu lub zapytania o pochodzenie wyrobu. Tem też mniej troszczy się o to i kupiec, a już zupełnie nie interesują się tem zarządy zdrojowe, dzięki też czemu z roku na rok zwiększa się ten import obcych wyrobów z ciężką krzywdą dla przemysłu swojskiego, dla kraju i społeczeństwa.

Odruch tu jest konieczny a zapoczątkowanie jego godne instytucji tej miary i powołania jak Związek zdrojowisk. Zainteresować tym działem wyrobu upominków zdrojowych należy przede wszystkim nasz przemysł domowy jakoteż poszczególne fabryki wyrobów metalowych, hut szkła, zakładów reprodukcji artystycznych i pracowni sztuki stosowanej.

Dźwignią ważną po temu byłyby urządzane rokrocznie w czasie jesieni i zimy specjalne kursy wyrobu pamiątek zdrojowych, z powołaniem na nie kandydatów ze samych zdrojowisk. Kursy te obok instruktora powinny mieć i artystę, któryby wzbudzając pomysłowość zastosowywał do niej sztukę swojską. Środkiem dalszym byłoby ogłaszanie konkursów na nowe oryginalne wzory takich upominków.

Również należy tu zapewnienie zbytu dla tych wyrobów, drogą agitacji, mającej na względzie tak zarządy zdrojowe, jak kupców a wreszcie publiczność kąpielową, przyczem prelegent określił szczegółowo najlepsze środki i sposoby tej agitacji.

Wykład ten nagrodzony gromkimi oklaskami, obfitował w liczne pokazy i wzory z zakresu tego przemysłu, przemycane do nas z zagranicy z napisami naszych zdrojowisk.

Szeroką dyskusję zapoczątkował Dr. Krzyżanowski prostując za nisko obliczoną przez prelegenta frekwencję naszych zdrojowisk, co uzupełnił Dr. Bandrowski pominiętem przez prelegenta obliczeniem liczby tzw. passantów (do 20.000 rocznie) a zarazem wskazał duże zapotrzebowanie zabawek dla dzieci w zdrojowiskach. Cenne uwagi dorzucili pp. inż. Piller co do organizowania szkół przemysłu w samych zdrojowiskach, p. Wrześniowski co do zorganizowania należytego pośrednictwa handlowego dla wyrobów krajowych wreszcie Dr. Łobaczewski, który postawił wnioski: 1) wzywa się Zakład kredytowy kraj. Związku zdrojowisk by zorganizował



Worochta: Karpaty marmaroskie Pop. Iwan.

Dr. M. Wojczyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych
ZAKOPANE-PRZECZNICA
willa »Chowanna«

Dr. Kalikst Włyński

ordynuje przez zimę
w ARCO (Tyrol)
(przez lato lekarz zakładowy w Szczawnicy)

Dr. S. EBEL

specjalista chorób nerwowych
ordynuje

W ABAZYI
Hotel i Pensj. „SAVOY“

należycie zastępstwo handlowe wszystkich producentów artykułów pamiątkowych dla zdrojowisk. 2) zaś Związek zdrojowisk by odpowiednią reklamą sprawę poparł. — Uchwalono też i wniosek prelegenta co do urządzania kursów specjalnych.

* * *

Posiedzenia następne odbędą się:

Połączone Sekcje balneolekarska i balneotechniczna dnia 19 grudnia, w czwartek o godz. 6 wieczorem. Referat na temat »O teorii jonów, przewodnictwie elektryczności i kryoskopji w stosunku do wód mineralnych« wygłosi Prof. Dr. O polski.

Sekcja balneotechniczna dnia 2 stycznia, w czwartek o godz. 6 wieczorem. Drugą część referatu »O asanacji Krynicy« wygłosi inż. Otto Nadolski.

Sekcja balneotechniczna dnia 9 stycznia w czwartek o godz. 6 wieczorem. Referat »O spalaniu śmieci i odpadków stałych w zdrojowiskach« wygłosi inż. Juliusz Pinkus z Pragi.

Sekcja balneolekarska dnia 16 stycznia w czwartek o godz. 6 wieczorem. Referat »Skład chemiczny wód krajowych w przeciwstawieniu do zagranicznych« wygłosi Prof. Dr. Ciesielski.

Połączone Sekcje balneotechniczna i przemysłowa dnia 23 stycznia w czwartek o godz. 6 wieczorem. Referat »O ochronie piękności zdrojowisk« wygłosi Prof. Dr. Kubik.

Wiadomości bieżące.

Życzenia świąt wesołych zasyłamy wszystkim P. T. Członkom Związku, abonentom i czytelnikom »Naszych Zdrojów«, jakoteż wszystkim przyjaciółom i orędownikom wytrwałej naszej pracy około podniesienia i rozwoju naszych zdrojowisk, uzdrowisk i turystyki krajoznawczej.

W poczet członków Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk przystąpili: Dr. Zygmunt Czop, właściciel Zakładu leczniczego w Jaworzu na Śląsku austr., Stanisław Birtus, kupiec w Zakopanem, Izak Gaertner, zastępca naczelnika gminy w Żabiem, Dr. B. Kupczyk, właśc. i kierownik Zakładu wodoleczniczego i Sanatorium w Krakowie, Józef Sieczka, właściciel restauracji w Zakopanem, Władysław Borzemski, właściciel składu aparatów fotograficznych we Lwowie.

Załącznik w Nrze bieżącym stanowi »Spis rzeczy« drukowanych w r. 1912 w Naszych Zdrojach» wraz z szematycznym wykazem korespondencji i ilustracji jakoteż spisem imiennym 105 autorów prac tudzież korespondentów.

Zaznaczamy zaznaczyć, że prace naukowe z rocznika III »Naszych Zdrojów« wydał Związek w ograniczonej liczbie osobnych broszurowanych odbitek, które nabywać można w Administracji »Naszych Zdrojów« (Lwów Romanowicza 9.)

Pochlebna ocenę działalności kraj. Związku zdroj. i uzdr., nie zmacanej nawet horoskopami wojennymi, zamieścił w Nrze 15 bm. »Głos Lekarzy«, wydawany pod świadomą zadania redakcją Dra Szczepana Mikołajskiego.

XII. Posiedzenie pełne Zarządu Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, w spodziewanym komplecie 24 zaproszonych osobistości, rozpoczyna pod przew. Jana hr. Potockiego swe obrady w chwili, gdy Nr. ten wyjdzie już z pod prasy.

Porządek dzienny obrad obejmuje:

1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia ref. Dr. Praschil; 2) projekt nowego regulaminu Zarządu, wniosek Dra Łobaczewskiego, refer. Dr. Bandrowski; 3) przyjęcie nowych członków i wymierzenie wkładek członkom, będącym osobami prawniczymi (§ 31. lit. A. reg. Zarządu) ref. Dr. Praschil; 4) sprawozdanie prezydyalne z działalności za r. 1912, ref. Dr. Krzyżanowski; 5) zamknięcie rachunkowe i budżet na rok 1913, ref. Dr. Łobaczewski; 6) oznaczenie terminu Walnego Zgromadzenia ref. Dr.

Praschil, 7) (ewent.) Losowanie członków występujących ze Zarządu (§ 8. ustęp. 2. statutu); 8) sprawozdanie z działalności reprezentantów Związku w Komitecie Zjazdu higienistów, ref. Dr. Krzyżanowski; 9) sprawozdanie delegata Związku z działalności w Komitecie Wystawy kijowskiej, ref. Dr. Praschil; 10) wnioski i interpelacje.

Konkurs o nagrodę 5000 kor., ogłosił Związek lekarzy karlsbadzkich na pracę oryginalną p. t. »Leczenie moczówki cukrowej ze szczególnem uwzględnieniem balneoterapii«. Sąd konkursowy składają: prof. Jaksch z Pragi, prof. Lüthie z Kilonii, prof. Ortner z Wiednia, prof. Schmidt z Innsbrucku, wreszcie dr. Ganz, prezes związku lekarzy karlsbadzkich. Nagroda konkursowa może być podzieloną. Ubiegać się o nią mogą lekarze wszystkich krajów i nadsyłać prace we wszystkich językach. Termin konkursu — koniec roku 1913.

W kongresie higienistów polskich, zapowiedzianym we Lwowie r. p. na czas od 20–24 lipca, poczesne miejsce zajmuje jako Sekcja IX: Hygiena zdrojowisk i uzdrowisk. Gospodarzem tej Sekcji jest wicepr. Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Dr. Kalikst Krzyżanowski, sekretarzem Dr. Tadeusz Praschil.

W program Kongresu wchodzi też Wystawa higieny zdrojowisk i uzdrowisk, której urządzeniem zajmie się krajowy ich Związek a nadto odbędą się w czasie kongresu 3 wycieczki, zaprojektowane przez Sekcję turystyczną Związku a mianowicie: do Truskawca i Borysławia, w dolinę Prutu, (Delatyn, Jaremcze, Tatarów, Worochta) i do Oleska tudzież pobliskiego Zamku w Podhorcach.

Pierwszą deklarację 600 kor. na kupno Żegiestowa-Zdroju w myśl odezwy Dra W., zamieszczonej (w Nrze 26 »Naszych Zdrojów« nadesłał do Związku p. August Teodorowicz, dyrektor Zarządu zdrojowego w Truskawcu. Czy za tą pierwszą pójda inne deklaracje — przyszłość okaże.

Władysław Mickiewicz w Zakopanem bawił w przejeździe ze Lwowa w Zakładzie Dr. Chramca, gdzie w sobotę 31. z. m. odbył się na cześć Gościa w pięknej sali zakładu wspaniały raut przy udziale licznie zaproszonych z Zakopanego osób. Na estradzie, przybranej makatami i kwiatami, ustawiono popiersie Adama Mickiewicza; obok biustu zgromadziły się dzieci szkolne; za niemi górale zakopańscy. Dr. Chramiec wprowadził Gościa na salę, poczem prof. Czesław Pieniążek powitał go w gorących słowach. Synek dr. Żychonia złożył hołd imieniem polskich dzieci; jedna z uczennic wręczyła wspaniały bukiet, przewiązany szarfami o barwach narodowych. Pięknie przemówił wójt Wojciech Roj, nawiązując do



W Bieszczadach szczyt Pikul (1405 m.).

Dr. Leon Kropf
ordynuje przez cały rok
W KARLSBADZIE
Kreuzstrasse: „Insel Rügen“

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie
Dr. KAZIMIERZ FLIS
ordynuje
w Gries obok Bozen
Zakład Pensj. „SONNENHOF“.

Dr. KAROL MORAWSKI
b. asystent kliniki położn.-ginek. Un. Jagiel.
ordynuje w chorobach kobiecych
Zakopane
KRUPÓWKI 39.

słów poety: »Gdybym też kiedy dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy«. Znany skrzypek Posselt odegrał kilka utworów na fortepianie, akompaniowała p. Kaczyńska. Uroczystość zakończyło podjęcie gościa. Pierwszy toast wniósł dr. Chramiec, zaznaczając zasługi Władysława Mickiewicza wobec rodaków na obczyźnie. P. Daniłowski mówił imieniem polskich poetów, podkreślając słowa: »my wszyscy z Niego«. P. Władysław Mickiewicz, głęboko wzruszony, dziękował za serdeczne przyjęcie.

Całotygodniowy dalszy swój pobyt poświęcił Czcigodny Gość poznaniu Zakopanego a więc Kuźnic, gdzie podejmowali go hr. Zamoyscy, Sanatorium Dra Dłuskiego, szkoły i różne instytucje jak Muzeum Chałubińskiego, Two Sokoła, fabrykę kilimów, Dom Zdrowia itd.

Przepiękna pogoda pozwoliła Władysławowi Mickiewiczowi oglądać Tatry w całym ich majestacie, skąpane w blaskach słońca, — widzieć wodospady Adama Mickiewicza, wreszcie podziwiać popisy narciarskie na Kalatówkach. Dnia 6 b. m. wieczorem opuścił dostoyny gość Zakopane, udając się na razie do Krakowa, następnie zaś z powrotem do Paryża.

„Mineralka”. Pod tą nazwą podawane bywają w kawiarniach i restauracjach w Pradze czeskie wody mineralne stołowe na szklanki. Zwyczaj ten, wprowadzony niedawno, tak się ogólnie przyjął w Czechach, iż niemal przy każdym podaniu kawy czy herbaty figuruje szklanka takiej »mineralki«, nalewanej świeżo z butelek, trzymanych w lodzie. A kosztuje taka szklanka 10 halerzy. Można sobie wyobrazić, jaki to przedstawia en masse dochód dla właściciela kawiarni czy restauracji, jak pożądanym jest dla gości, jaką stanowi propagandę dla krajowych wód mineralnych i jak powiększa ich eksport.

Czyżby i u nas nie można wprowadzić podobnego zwyczaju? Czyż do pogardzenia byłby wszechstronny z tego pożytek i czyż z lichwą nie opłaciłby się wkład i trud tak minimalny w stosunku do czystego zarobku dla właściciela zakładu conajmniej 6 halerzy od szklanki.

Zwyczaj ten w Pradze zauważyliśmy świeżo podczas pobytu na kongresie elektro radiologicznym, dzielimy się tą obserwacją w nadziei, że może która z bardziej renomowanych kawiarni zechce go i u nas wprowadzić.

Dźwignią rozwoju przemysłu zdrojowego może się stać utworzona przy Lidze pomocy przemysłowej instytucja pod nazwą „Seminarjum przemysłu domowego”. Nowy ten zakład kształci około stu pracowników corocznie z pośród nauczycielek szkół publicznych i innych kwalifikowanych sił, w najrozmaitszych gałęziach przemysłowo domowej pracy, umożliwiając w ten sposób krzewienie coraz innych, nowych źródeł zarobkowej pracy.

Gminy zdrojowe i uzdrowiskowe powinny zainteresować się tą instytucją i zachęcić — ewent. na swój koszt nawet posłać do nauki zdolniejsze jednostki z pośród młodzieży, które następnie mogłyby po zdrojowiskach i uzdrowiskach stać się zawiązkiem przemysłu zdroj. uprawianego i poza sezonem.

Galicja w słowie i obrazie w Wiedniu przedstawiła się bardzo korzystnie na specjalnie ku temu urządzonym d. 2. bm. wieczorze w tamtejszej Uranii, wypełnionej po brzegi ciekawą publicznością, zaszczyconym nadto udziałem wysokich osobistości jak arcyks. Marii Józefy, arcyks. Maksymiliana, przedstawicieli najwyższej arystokracji, wśród tej i polskiej, jak orędowniczki i inicjatorki wieczoru ks. Marii Lubomirskiej, hr. Łanckorońskiej, hr. Wodzieckiego, hr. Baworowskiego, dalej ministrów: Auffenberga, Długosza, Forstera, Heinolda, Hussarka, Schustera, Trnki, Zaleskiego i w. i.

Wieczór rozpoczął się świetnym wykładem radcy min. Dra Twardowskiego, który zaznaczywszy, iż jakkolwiek Galicja stanowi 1/4 obszaru Austrii, jest zupełnie nieznana, a mimo to źle osądzona. Nakreśliwszy dalej przyczyny historyczne i polityczne, które opóźniły jej rozwój, zaznaczył jego przyspieszenie dopiero za panowania cesarza Franciszka Józefa I. Przedstawił potem prelegent wartość ekonomiczną Galicji, poczem poświęcił znaczną część wykładu

opisowi stosunków geograficznych jej ludności, jej naturalnych skarbów, w głębi ziemi ukrytych a więc soli w Wieliczce, nafty w Borysławiu, źródła mineralnych w tyłu zdrojowiskach, podnosząc piękność pejzażową kraju.

Wymowny ten wykład znalazł też świetne potwierdzenie w całym szeregu przedstawionych obrazów kinematograficznych firmy Pathé, przedstawiających Kraków, Lwów, zamki i pałace, sceny z życia górali i hucułów, widoki zdrojowisk i zdrojowisk naszych (Krynica, Zakopane, Szczawnica, Rymanów, Truskawiec, Jaremcze, Delatyn, Tatarów, Worochta, Pieniny, Tatry z Morskiem Okiem), itd.

Zebrana publiczność nie szczędziła oklasków, a ci, którzy Galicji nie znali, nie taili bynajmniej, iż to wszystko, co im przedstawił kinematograf a objaśnił radca Twardowski, zmienia gruntownie ich opinię o naszym kraju.

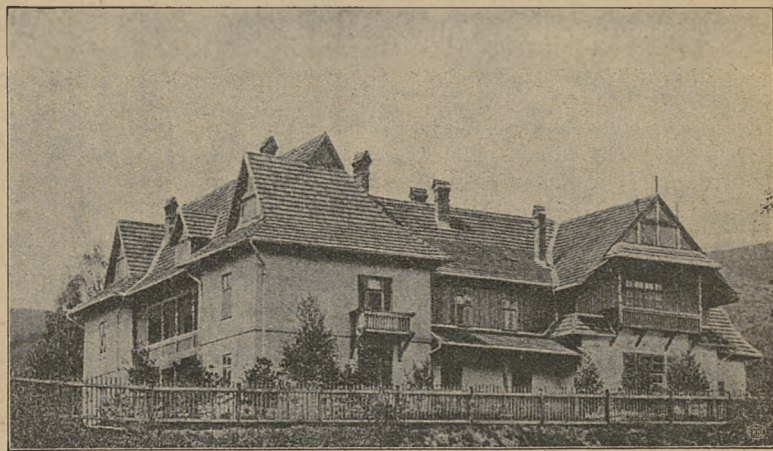
Zimowy sezon leczniczo-sportowy w Krynicy. Zdaniem znawców nadają się tereny w Krynicy znakomicie do uprawiania sportów zimowych. Celem rozwinięcia tychże na większą skalę zebrano się z inicjatywy radcy Dra Ebersa grono ludzi chętnych, którzy zajęli się gorliwie potrzebnymi przygotowaniami. Równolegle rozwija się akcja w kierunku stworzenia leczniczego sezonu zimowego w Krynicy. Wobec wprost idealnych warunków klimatycznych, panujących w Krynicy i zawsze pięknej zimy nie ulega wątpliwości, że zdrojowisko to w krótkim czasie zajmie wybitne miejsce w rzędzie ojczystych zimowych stacji klimatycznych i sportowych.

Z doby zimowych sportów. Zima rozpoczęła się już w naszych górach, toteż co niedzieli wyruszają wycieczki narciarskie, kierując się w okolice Sławska, gdzie istnieje zagospodarowane schronisko Karp. Tow. Narciarzy.

K. T. N. urządza w dniach 25—29 grudnia br. kurs narciarski w Sławsku, składający się z dwu części: 1) kurs jazdy alpejskiej dla początkujących, prowadzą inż. M. Dudryk i Dr. Kordys ze Lwowa i 2) kurs jazdy narciarskiej skoku pod kierownictwem narciarza światowej sławy inż. W. Werenskiölda. Bliższych informacji udziela i wpisy przyjmuje Wydział Towarzystwa w godz. urzędowych (środa od 7—8 w., czwartek i sobota od 2—3 pop.) w biurze Kraj. Związku zdroj. i uzdr. (Romanowicza 9).

Środowe odczyty K. T. N. w sali Związku cieszą się stałym powodzeniem. Ostatnim razem okazywał Dr. R. Kordys przeżycia ze zdjęć zimowych tatrzańskich. Na zebraniach najbliższych mówić będzie p. inż. Dudryk »O zasadach jazdy norweskiej (18 b. m.) i o szkole alpejskiej jazdy na nartach (23 b. m.)«. Oba odczyty ilustrowane obrazami świetlnymi mają służyć jako przygotowanie dla uczestników kursu w Sławsku. Wstęp na zebrania wolny dla członków K. T. N. i Związku zdrojowisk.

Pensjonat Dwór w Jaremczu przygotował dla swych gości tej zimy doskonały tor saneczkowy i ślizgawkę, zaś na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, urządzona będzie dla młodzieży



Pensjonat „Dwór” w Jaremczu.

Klisze
do naszego pisma
wykonuje

Kraków, Rynek A-B 44
Telefon 1166.

ZAKŁAD ART.-GRAFICZNY
R. Brzeziński i Tow.

Spółka z ogr. odp.

Lwów. Pasaż Mikolascha
Telefon 1661.

REPRODUKUJE:

Dzieła sztuki,
Obrazy. Fotografije,
Ilustracje, Rysunki,
Plany techniczne itp.

KUCHARZY WYKWALIFIKOWANYCH poleca CECH WARSZAWSKI

WARSZAWA, Podwale 17. : Telefon 204—77.

wspaniała choinka. Urok wielki, jaki przedstawia Jaremcze w zimie, a do tego ożywienie towarzyskie, którem się tak wybitnie odznacza wygodnie, a nawet wykwinnie urządzony pensjonat Dwór pp. Makarewiczów. Ściągnie jak zwykle niezawodnie wielu gości na sezon zimowy, a specjalnie na czas świąteczny, o czym świadczą wciąż napływające zamówienia.

„Koło Dziennikarzy w Zakopanem” zawiązało się dzięki kilku zamieszkałym tam publicystom i korespondentom pism. Ma ono za zadanie bezstronne informowanie prasy polskiej o Zakopanem i obronę interesów zawodowych dziennikarzy w stosunku do pism. Na czele Koła stanął p. Marjan Zaruski, sekretarzem jest p. Niebrój. Z udziałem tego Koła nastąpi również reorganizacja tygodnika »Zakopane« na pismo bardziej żywotne z rozszerzoną kompetencją.

O bezpośrednią komunikację z Rosji do austriackich zdrojowisk południowych a mianowicie z Petersburga, Odessy, Moskwy i Kijowa do Meranu, Abazji i Tryjestu zwrócił się rząd austriacki do rosyjskiego, z uwagi na zwiększający się do tych miejscowości napływ kuracjuszków z państwa rosyjskiego.

Zapytać się godzi, czemu też rząd austriacki nie podejmuje starań podobnych o polepszenie komunikacji z Rosji do zdrojowisk galicyjskich.

Wojskowe zakłady lecznicze istnieją obecnie w Baden, Hofgastein, Karlsbadzie, Lipiku, Mehadji, Piszczanach, Schönau k. Cieplic, Topusku, Trenczynie i w Szkle koło Lwowa. W przyszłym roku stanie wojskowy zakład leczniczy w Gastuniu. Prócz tego urządziło Two Białego krzyża dotychczas 13 domów leczniczych dla oficerów. Zarząd zakładami i domami leczniczymi prowadzą oficerowie sztabowi lub kapitanowie emerytowani, wynagradzani dodatkami do należności aktywnych Preliminowany wydatek roczny na tych funkcjonariuszów wynosi 50.503 kor., zaś na inne wydatki personalu i rzeczowe 26.591 kor., tak że cały ten wydatek wynosi 78.084 kor.

Byłoby wskazane, aby o założeniu takich wojskowych zakładów leczniczych i oficerskich pomyślało lwowskie Two Białego Krzyża wreszcie i w naszych zdrojowiskach.

W Nałęczowie na cześć śp. Bolesława Prusa, który tam przez kilkanaście lat stale zjeżdżał na kurację, powstał z inicjatywy prof. Nitowskiego, projekt wzniesienia pamiątkowej kolumny z popiersiem wielkiego autora. Model popiersia wykonany już został przez art. rzeźbiarza Makowskiego. Pomnik ma stanąć drogą składek.

Miasta uzdrowiska. Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło włączyć do projektu nowej ustawy miejskiej artykuły, przewidujące nowy typ osad — miast-uzdrowisk. Zarządowi miejskim miast-uzdrowisk nadane będą znaczne pełnomocnictwa, zarówno co do wydawania postanowień obowiązujących, jak i co do zdrowotnego stanu uzdrowiska.

Z piśmiennictwa i wydawnictwa.

Pamiętnik Twa Tatrzńskiego na rok 1912 bierze się do ręki z wielkim zainteresowaniem, które wzmagają się dla Tatr po jego przeczytaniu. Przedstawia on bowiem taką pełnię usiłowań i prac Twa we wszystkich jego Komisjach, Oddziałach i Sekcjach, że aż żal bierze, iż Two rozporządzając tak niewielkimi środkami, nie znalazło dotychczas w całej Polsce jednego chociażby szlacheznego ofiarodawcy, któryby hojniejszym zapisem przyszedł w pomoc jego tak godnym uznania narodowym, kulturalnym i naukowym celom.

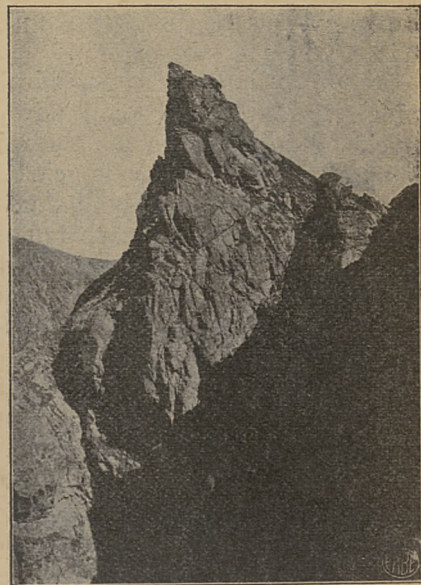
Przeglądu tych prac dostarcza dział sprawozdawczy Pamiętnika, wymieniający liczne dorobki i sukcesy Twa i jego Oddziałów: Babiogórskiego w Żywcu, Beskidu w N. Sączu, Czarnohorskiego w Kołomyji, dalej Sekcji turystycznej, narciarskiej, przyrodniczej, a brak tu tylko sprawozdania »Pogotowia ratunkowego« dla za-

okrąglenia całosci. Budowę i utrzymanie schronisk, wyznaczanie nowych dróg taternicznych i turystycznych, urządzenie kursów narciarskich i wycieczek zbiorowych, urządzenie i prowadzenie stacji meteorologicznej w Zakopanem, wspieranie badań fauny i flory, wykłady naukowe, przy udzielaniu nadto subwencji licznym zakładom i instytucjom, utrzymanie Biura w Krakowie i Zakopanem, wreszcie wydawnictwo Pamiętnika — to wszystko osiąga Two szczupłymi stosunkowo funduszami 30.000 kor., wczem subwencje od rządu i kraju wynoszą ledwo 4904 kon. (m. Kraków, czerpiące tak wielkie dochody z podtrzymywania przez Two przejazdu do Tatr, przyczynia się ledwie 500 koronami!) Nie dziw przeto, że Two obciążyło się przed kilku laty dwiema pożyczkami na łączną kwotę 80.000 kor., spłacalnemi aż po rok 1934 i 1936. To też za dużą stosunkowo pozycją ciążył na wydatkach 1) suma 4500 koron na utrzymanie Biura w Krakowie, skoro istnieje biuro w Zakopanem kosztem rocznym 1200 kor., gdzie właściwie siedziba Twa być powinna, zaś biuro krakowskie łatwo mogło być być złączone ze Związkiem turystycznym jako tylko wywiadowcze — i 2) suma blisko 4000 koron na wydawnictwo »Pamiętnika«. Oszczędność w tych dwu pozycjach tem godniejsza uwagi, że uzyskane przez nią corocznie 8000 koron (dopóki wpływy się nie powiększą) snadnie skróciłyby termin spłaty choć jednej pożyczki, w Kasie Oszczędności krakowskiej, do lat kilku zamiast do r. 1934, poczem możnaby swobodniej dysponować wydatkami na konieczne inwestycje.

Część literacko-naukowa Pamiętnika, ozdobiona wieloma pięknymi ilustracjami, zawiera kilka cenniejszych prac jak A. Lityńskiego »W sprawie ochrony Tatr«, A. J. Żmudy »Łąki i hale w Tatrach i próby podniesienia ich uprawy, K. Sosnowskiego »Gorce«, W. Kuźniara »Z życia zbójników tatrzańskich«, M. Zaruskiego »Granią Rohaczów w zimie«, M. Świerza »W Krzesanicach żłobistego szczytu«, J. Dziedzielewicza »Wycieczka na Turkuł«, B. Wigilewa »Kilka słów o wietrze halnym«, wreszcie M. Zaruskiego »O zachowaniu się na wycieczkach zimowych w Tatrach.

J. B.

Technika sanitarna (Sanitäre Technik) Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Niemczech pismo, poświęcone wszystkim działom techniki zdrowotnej. Wydawane wprawdzie przez jedną z firm przemysłowych (Bamberger, Lewi et Co we Frankfurcie) uwzględnia przede wszystkim projekty i fabrykaty tej firmy, ale ciekawe jest przede wszystkim z tego względu, że trzyma się wzorów amerykańskich lepiej, aniżeli którakolwiek inna firma niemiecka. Znajdujemy tam także artykuły z dziedziny balneotechniki, np. opis t. zw. pałacu admirałskiego w Berlinie, zakładu kąpielowego, urządzonego zbytkownie podług ostatnich wymagań techniki i higieny, instalacji hydroterapeutycznych w sanatoriach, instalacji sanitarnych w szpitalach, wielkich hotelach itp. Szata zewnętrzna tego niemieckiego zresztą pisma, przedstawia się wcale dobrze, do czego przyczyniają się niemało zapewne cele reklamowe; szkoda tylko, że liczne ilustracje zawierają tylko widoki fotograficzne, a nie plany i przekroje pod względem technicznym bardziej pożądane. Doc. Dr. B.



Zakopane: Orla baszta.

ELEKTRYCZNA FABRYKA
I SKŁAD WĘDLIN

FR. ICHNIOWSKIEGO

WŁÓW
ul. Zimorowicza 1
(róg Akademickiej)

połącza SZYNKI

i wędliny najlepszej jakości — Kupcom możliwy opust. — Wysyłka na prowincję odwrotnie. Telef. 42e.

Kurortewesen und Kurtaxe in geschichtlicher Entwicklung, von Dr. Carl Koehne. Berlin 1912, Allg. Medizin. Verlagsanstalt. 8-o 42 str.

Ciekawa książeczka. Sprawia wrażenie drobiazgowej pracy seminarjalnej. Opanowanie, i zastosowanie źródeł przeprowadzone z iście niemiecką dokładnością i sumiennością. Studja nad opodatkowaniem gminy na cele zabudowania miast i wiejskich posiadłości tak, by odpowiadały wymogom higieny, kwestji socjalnej i estetyki, skłoniły autora do badania historii taksy zdrojowej, którą dotąd nikt się nie zajmował. A jest to instytucja coraz potężniejsza, stworzona na to, by umilać pobyt w zdrojowisku. Jeden z wybitnych pisarzy mówi, że jest to jedyny podatek płacony chętnie, który robi więcej przyjemności tym co go płaci, niż tym co go biorą.

Ścisłe definicje taksy zdrojowej, historia jej nazwy i istnienia, rzut oka na dzieje zdrojownictwa od czasów pierwotnych do dni naszych poprzedzają wejście w treść rzeczy. Historia taksy niezmiernie ciekawa; od metoików idzie bez przerwy po dziś dzień, zmienia formę, nazwę, charakter nigdy. Zrozumieć jej fazy może ten, kto poznał dokładnie dzieje zdrojownictwa. Jest ona bowiem do tła historycznego mimikrycznie przystosowana. Autor, który tak ciekawy temat opracował, kończy apelem, by taks nie śrubować w górę, bo to odstraszy kuracjuszy.

Przy czytaniu tego dziełka nasuwa się tyle refleksji na temat taksy u nas... Czy jest ona tu tym podatkiem, który sprawia przyjemność płaćcemu? Czy komisje zdrojowe, które są jej szafarzami, stoją na wysokości swego zadania? Czy nie słuszne uwagi i wskazówki, umieszczane niedawno w „Naszyc Zdrojach“ na ten właśnie temat? Literatura balneologiczna u obcych tak bogata, tak w przeróżne wnioskujące objawy zdrojownictwa, znajdzie naśladowców u nas i badaczy, którzy zajmą się tą właśnie kwestją taksy, służącej do upiększania miejsc kąpielowych, biednych i niedołączonych u nas?...

A. Teodorowicz.

»Przewodnik po Galicji z opisem zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych« wydany z wiosną z. r. nakładem Polskiego Towarzystwa balneologicznego pod redakcją Dra. Zenona Pelczura, niezawodnie został już z kretelem wyczerpany w tem swem ósmym wydaniu, co pozwala i zniewała do wypowiedzenia o nim sądu »ad usum« ewentualnego wydania dziewiątego w roku przyszłym.

Usunięto z niego wreszcie — co się uznaje — wytknięty przez nas w wydaniu siódmym, a tak rażący i krzywdzący przeznaczenie »Przewodnika po Galicji« i jej zdroj., opis Abbazji; niemniej po dokonaniu tej operacji nie doznała zmiany siamsko-bliźniacza in-

dentyczność jego z wydaniem poprzednim. Pieczętowanie zachowano wszystkie jego dawne przyrodzone błędy, niedostatki, czy to w niekompletnym wykazie zdrojowisk i uzdrowisk (8 opuszczonych), czy to w protekcyjnym podawaniu adresów lekarzy zdrojowych lub ich zgola przemilczaniu, lub też zatrudnianiu praktyką zdrojową nawet nieboszczyków jak np. zmarły przed 2 laty Dr. Zathej w Krynicy. Do najbardziej pokrzywdzonych należą Krynica i Zakopane, do pominiętych milczeniem należą lekarze Dr. Schöps, Dr. Biesiadzki, Doc. Dr. Pruszyński, Dr. Józef Chania, Dr. Cichański, Dr. Flaschen, Dr. Głuszkiewicz, Prof. Dr. Chlumsky, Dr. Supiński, Dr. Woytkowski, Dr. Rappaport, nadto niektóre nazwiska są przekrecone. Nie uznano też za stosowne podać tyle reklamującą każde zdrojowisko liczbę frekwencji kuracjuszy. Konserwatywnie zachowano również pobieżny i zgola niedostateczny opis Lwowa, w którym nie figuruje wcale »Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, nie mówiąc już jego Biurze informacyjnej. Pod tym względem każdy pierwszy lepszy kalendarz lwowski wystarczyłby dla redakcji »Przewodnika« jako wyborne źródło informacyjno-opisowe. Tak samo i dział ilustracyjny jest powtórzeniem starych zużytych klisz, często zupełnie fałszywie podpisanych, np. pałac we wsi Pustomytach nosi podpis „Łazienki“, nadto tak nieartystycznie umieszczonych, jak to nie jest zwyczajem stojących na wysokim poziomie drukarni krakowskich. O tyle też może najlepiej na tem wyszedł Lwów ilustrowany tylko dwiema kliszami lilipucich rozmiarów.

Ze tego rodzaju »Przewodnik« nie jest zachęcającym do podróży po Galicji i jej zdrojowiskach a naodwrot, że jest niedostatecznie jakoteż błędnie informującym, nie może ulegać wątpliwości podobnie jak i to, że niezawodnie wydanie dziewiąte »Przewodnika« pokusi się o większą zasługę dla jego redakcji. N.

Treść Nr. 27: W przededniu czwartego roku wydawnictwa. — Eksport galicyjskich wód mineralnych do Królestwa Polskiego. — Dr. Kalikst Włyński: Sprawozdanie lekarskie o Szczawnicy za r. 1912. — Dr. Mieczysław Orłowicz: Plan rozwoju Zakopanego. — Dr. T. Z. Kosowa. — Ł. Kilka dat z ruchu obcych. — Sekcje naukowe Związku. — Wiadomości bieżące. — Z wydawnictw. — 9 ilustracji.

ZNAKOMITY INTERES

Nowowyprowadzony Zakład wodoleczniczy z kąpielami mineralnymi, borowinowemi, słonecznymi, piaskowemi i t. d. w uroczym położeniu, blisko Lwowa natychmiast do objęcia pod niebawem dogodnymi warunkami.

Wiadomości udzieli Gal. Zakład kredytowy Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, ul. Romanowicza 9.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych, itp. Poszukiwanie, uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd. **CENTRALNE OGRZEWANIE** wszelkich systemów i wentylacje. Łaźnie, Zakłady kąpielowe i hydropatyczne. 4 10 Mechaniczne pralnie, Suszarnie dla bielizny, drzewa i t. p. — projektują i wykonują

Inż LEONARD NITSCH i Ska w Krakowie, ul. Kolejowa 1. 18.

LWÓW, UL. FREDRY L. 6 — TEL. 1224.

NAJLEPSZE REFERENCJE Z DOTYCHCZAS WYKONANYCH ROBÓT. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów. Łaźnie, mechaniczne pralnie, suszarnie. Cyrculacje wody gorącej. Kuchnie węglowe, gazowe i parowe.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, gmachów publicznych. Ujęcia źródeł, wiercenia lub kopania studzien. Instalacje wodociągowe w domach prywatnych, klozety, łazienki od najprostszych do najwykwintniejszych. Odpływy i kanalizacje, urządzenia gazowe i t. p. projektują i wykonują

A. & K. LITWINOWICZ I WYLEŻYŃSKI INŻYNIEROWIE

LWÓW, ul. Leona Sapiehy 3.

Materyał doborowy.

KRAKÓW ul. Zacisze 7.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Ceny umiarkowane.

Inż. ŻMIGRODZKI
KRAKÓW

ulica Grodzka 62 (Telefon 592).

BIURO ELEKTROTECHNICZNE I ZAKŁAD INSTALACYJNY wykonuje urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły.
MOTOR BENZYNOWY stojący 8 HP. prawie nowy.
ELEKTROMOTORY z przyborami od 6 do 1/3 HP. po cenie kosztu tanio no pozbycia.